



SEJM  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
IX kadencja

**Druk nr 3072**  
Warszawa, 6 marca 2023 r.

Pani  
Elżbieta Witek  
Marszałek Sejmu  
Rzeczypospolitej Polskiej

Na podstawie art. 33 regulaminu Sejmu niżej podpisani posłowie wnoszą projekt uchwały:

**- o ustanowieniu Narodowego Dnia  
wspomnienia gehenny polskich Dzieci Wojny.**

Do reprezentowania wnioskodawców w pracach nad projektem uchwały upoważniamy pana posła Jacka Kurzępę.

(-) Dominika Chorościńska; (-) Krzysztof Czarniecki; (-) Marcin Duszek; (-) Leszek Galemba; (-) Krzysztof Głuchowski; (-) Robert Gontarz; (-) Teresa Hałas; (-) Fryderyk Kapinos; (-) Jacek Kurzępa; (-) Beata Mateusiak-Pielucha; (-) Aleksander Mrówczyński; (-) Teresa Pamuła; (-) Monika Pawłowska; (-) Sławomir Skwarek; (-) Beata Strzałka; (-) Włodzimierz Tomaszewski; (-) Sławomir Zawiślak; (-) Tomasz Zieliński.

Uchwała

z dnia.....2018

**o ustanowieniu Narodowego Dnia wspomnienia gehenny  
polskich Dzieci Wojny**

W hołdzie Polskim Dzieciom Wojny, jako wyraz naszej świadomości traumy jakiej doświadczyły za przyczyną hekatomb II wojny światowej, zbrodniczych działań okupantów niemieckich i sowieckich, ale także respektu i wdzięczności, że mimo tej traumy, potrafiły dźwigać ze zgliszcz nasza wspólną Ojczyznę- stanowi się, co następuje:

Art.1.

Dzień 10 września ustanawia się Narodowym Dniem wspomnienia gehenny polskich Dzieci Wojny

Art. 2.

Narodowy Dzień wspomnienia gehenny polskich Dzieci Wojny jest świętem państwowym.

Art. 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem następującym po dniu jej ogłoszenia.

### **Uzasadnienie:**

**Gehenna Polskich Dzieci Wojny, związana z okrucieństwem II wojny światowej ze strony obu totalitaryzmów: niemieckiego i sowieckiego, niewystarczająco jest obecna w świadomości współczesnych Polaków, mimo, że dotyczy pokolenia naszych Dziadów i Babć. To oni wówczas stali się najbardziej bezbronnymi ofiarami zdehumanizowanych celów zbrodniarzy, dla których życie ludzie nic nie znaczyło. Celem zarówno niemieckiego, później sowieckiego okupanta było zniszczenia biologiczne Narodu Polskiego, zniewolenie go i pozbawienia autonomii i wolności. W tym celu wykorzystywano różne metody okrucieństwa, gwałtu, bólu, cierpienia zadawanego wobec najsłabszych, wyrwanych z domów rodzinnych- Dzieci właśnie. Często ostatnim zapamiętanym obrazem bliskości z rodzicami był akt ich gwałtownej śmierci zadawanej przez okupantów. Zabierano je do obozów koncentracyjnych, poddawano eksperymentom medycznym, zsyłano na roboty do Niemiec, czy w głąb sowieckiej Rosji, wynaradawiano, poddawano próbom germanizacji i sowietyzacji.**

**Kraj nasz poniósł relatywnie największe straty osobowe w II wojnie światowej. Pod okupacją niemiecką śmierć poniosło ok. 6 milionów polskiej ludności, w tym ok. 3 milionów obywateli narodowości żydowskiej i ok. 3 milionów narodowości polskiej. Zginęło wówczas 2,2 miliona dzieci, w tym milion dzieci żydowskich. Kilkaset tysięcy zostało okaleczonych fizycznie i psychicznie przez niemieckich okupantów, a prawie 1,6 miliona dzieci zostało osieroconych. Na nich wszystkich wojna odcisnęła piętno świadków bestialstwa wobec ich rodziców, rodzeństwa i najbliższych.**

**Trauma wojenna oraz powojennej tułaczki pozostała w pamięci tym dzieciom do dziś. Przeżyły one obozy masowej zagłady i pracy przymusowej. Były poddawane pseudonaukowym eksperymentom, wyniszczane głodem oraz ciężką pracą fizyczną; były poniewierane, szykanowane, upokarzane i nierzadko gwałcone. W okrutny sposób oddzielano je od ich rodzin, co przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze uznane zostało za zbrodnię ludobójstwa, a konferencja UNESCO w 1948 r. zatwierdziła proceder rabunku i eksterminacji dzieci jako zbrodnię przeciwko ludzkości. Niemcy podczas wojny ukradli polskim matkom do germanizacji ponad 200 tys. dzieci, z których tylko 15% powróciło do Polski, a pozostałe do dzisiaj nawet nie wiedzą o tym, że są Polakami...**

**Dzieci represjonowane w obozach zagłady, wywożone w głąb Rosji, do Kazachstanu oraz na Syberię, deportowane i przesiedlane w bydłych wagonach przeżyły koszmar swego dzieciństwa w warunkach urągających wszelkim zasadom sanitarnym i higieny osobistej, umierając z zimna i głodu. Były one małymi żołnierzami, małymi warszawskimi powstańcami, świadkami niemieckich egzekucji i łapanek. Doznały cierpień fizycznych, psychicznych oraz trudów nieprzespanych nocy, zostały pozbawione prawa do kształcenia się i zdobycia zawodu. Jeszcze dzisiaj wielu Polaków ma w pamięci krwawe i tragiczne w skutkach Powstanie Warszawskie w 1944 r., kiedy to bohaterstwo i pod dowództwem Armii Krajowej ludność naszej stolicy zbrojnie walczyła przez 63 dni przeciwko Niemcom.**

**Szczególny przykład bestialstwa miał miejsce w niemieckim obozie koncentracyjnym przy ul. Przemysłowej w Łodzi – w jedynym takim obozie w okupowanej Europie – gdzie ok. 12 tys. polskich dzieci było zmuszanych do ciężkiej pracy. Pamięć o polskich dzieciach łódzkiego obozu koncentracyjnego kultywuje Stowarzyszenie Dzieci Wojny w Polsce Zarządu Głównego w Łodzi, a od 2018 r. ogólnopolskie Święto Polskich Dzieci Wojny odbywa się pod pomnikiem Pękniętego Serca, upamiętniającym martyrologię polskich dzieci, mordowanych i poniewieranych przez Niemców podczas II wojny światowej.**

**Szczególnym bestialstwem Niemcy wykazali się wobec dzieci Zamojszczyzny, wywożonych do rodzin w III Rzeszy i germanizowanych tak skutecznie, że większość z nich do dziś nie wie o swoim polskim pochodzeniu. Tę pamięć o nich podtrzymuje i rocznice tego tragicznego wydarzenia obchodzi Stowarzyszenie Dzieci Zamojszczyzny.**

**Pamiętać musimy też dzieci z tysiąca gett, dzieci Powstania Warszawskiego, mieszkające w getcie warszawskim czy w getcie łódzkim, dzieci zamrożone na Syberii oraz w drodze na nieludzką ziemię, wywożone do Kazachstanu, półtora miliona dzieci sierot, kilkaset tysięcy okaleczonych oraz dzieci utraconych szans na godne życie.**

**Pamiętać będziemy 60 tys. mieszkańców warszawskiej Woli i Ochoty, którzy zginęli w dniach 5-7 sierpnia 1944 r. w masowych egzekucjach i mordach dokonanych przez oddziały niemieckie na rozkaz Heinricha Himmlera. Nie oszczędzono tam kobiet ani**

dzieci. W całej Warszawie Niemcy wymordowali wtedy ok. 200 tys. jej mieszkańców, z czego dużą część stanowiły dzieci.

Pamiętać będziemy także wszystkich tych, którym zawdzięczamy ratowanie polskich dzieci. Chodzi tu m.in. o ludzi, którzy z narażeniem życia zabierali z wagonów dzieci Zamojszczyzny wiezione w celu germanizacji do niemieckich rodzin. Szczególna pamięć oraz wdzięczność należy się również siostronom zakonnym, które ukrywały dzieci w klasztorach, żeby je uchronić przed niemieckimi obozami oraz germanizacją. Wiele z tych osieroconych dzieci było także wychowywanych przez obce rodziny, które często je adoptowały. Mimo to po wojnie sierocińce i ochronki kościelne były przepelnione dziećmi bez rodzin i rodziców, bez najbliższych.

Obszernie o martyrologii Polaków i Żydów oraz o obozach zagłady i koncentracyjnych pisze dr Maria Wardzińska z Instytutu Pamięci Narodowej – w internecie w artykule pt. *Niemieckie obozy zagłady i koncentracyjne...* oraz w książce *Był rok 1939*. W ciągu pięciu lat niemiecki okupant w obozach umieścił ponad 1 mln 200 tys. Polaków. Niemcy, napadając na Polskę we wrześniu 1939 r., planowały unicestwić państwo polskie i pozbyć się z jego terenów Polaków; ewentualnie dopuszczano pozostawienie ok. 3 milionów naszych rodaków jako niewolniczą siłę roboczą dla, jak zakładano, nowego państwa niemieckiego dominującego nad Europą i światem. Los unicestwienia miał spotkać w szczególności dwa narody: żydowski i polski. Nazistowskie Niemcy realizowały od samego początku wojny likwidację polskiego narodu, jako wspólnoty opartej na historii, kulturze, języku, terytorium oraz dorobku ekonomicznym.

Niemcy wykorzystali moment zduszenia powstania w getcie w maju 1943 r. i wywieźli wówczas całą ludność żydowską z Warszawy do obozów. Zrabowali pozostawiony żydowski dobytek, następnie spalili i wyburzyli domy Żydów, a po upadku Powstania Warszawskiego podjęli decyzję zniszczenia raz na zawsze polskiej stolicy. Zaczęto od burzenia dorobku gospodarczego i materialnego, od kradzieży dóbr kultury oraz dewastowania symboli religijnych i kościołów, od mordowania elit oraz niszczenia świadomości historycznej i wszystkiego, co polskie. W Powstaniu Warszawskim życie straciło ok. 200 tys. warszawiaków, a 550 tys. ludzi z Warszawy i 100 tys. z miejscowości podwarszawskich Niemcy wywieźli do obozów, na roboty do Niemiec oraz do Generalnej Guberni w celu dalszego unicestwiania.

Niemcy rozpoczęli rabunek stolicy, dom po domu, na ogromną skalę. „Ogółem niemieccy okupanci z Warszawy wywieźli 45 tys. wagonów kolejowych oraz kilka tysięcy ciężarówek pełnych zrabowanego mienia prywatnego i państwowego” – mówi Witold Banach z IPN w audycji Polskiego Radia z 2.10.2019 r. General SS Erich von dem Bach-Zelewski przed Międzynarodowym Trybunałem Wojennym w Norymberdze następująco relacjonował rozkaz H. Himmlera: „Każdego mieszkańca należy zabić, nie wolno brać żadnych jeńców. Warszawa ma być zrównana z ziemią i w ten sposób ma być stworzony zastraszający przykład dla Europy”.

Natomiast generalny gubernator Hans Frank tak pisał w swoim dzienniku: „Po tym powstaniu i jego zdławieniu Warszawę spotka los, na który w pełni zasłużyła. Zostanie kompletnie zniszczona i starta z powierzchni ziemi”. Tak też Niemcy zrobili. Jak już wspomniałem wyżej, straty wojenne samej Warszawy wynoszą, wg kursu z 2004 r., 54 miliardy dolarów. Niemcy swój plan zagłady polskiej stolicy zrealizowali; zburzyli miasto, by je później odbudować dla swych rodaków, przyszłych jego mieszkańców, ażeby ci „nie mieli poczucia, że są w obcym kraju, lecz w tym niemieckim otoczeniu czuli się jak w ojczyźnie” (F. Gollert, *Warschau unter deutscher Herrschaft*, Krakau 1942, s. 237).

Po zakończeniu wojennych działań rozpoczęła się tułaczka tych dzieci, które przeżyły koszmar wojny, poszukiwanie przez nich ich najbliższych, walka o przetrwanie oraz o wyrównanie utraconych szans edukacyjnych i zawodowych, co udało się tylko nielicznym. Dzieci te miały nieporównanie trudniejszy start w dorosłe życie niż dzieci niemieckich sprawców wojny i prześladowań. To właśnie Dzieci Wojny mają ogromny wkład w odbudowę zniszczonej Polski; to nasi pionierzy, nasze mamy i ojcowie, babcie i dziadkowie, to dziś seniorzy najstarszej generacji – osoby powyżej 73. roku życia, których wg danych GUS żyje obecnie (2019) w Polsce ok. 3,5 mln.

Dzieci Wojny, prócz nielicznej grupy na poziomie jałmużny, w zdecydowanej większości nie uzyskały od Niemców żadnego zadośćuczynienia mimo bezspornie największego rachunku krzywd. To nie Polska, ale władze sowieckie w naszym polskim imieniu rzekły się ponoć reparacji wojennych od Niemiec. Polska swoje roszczenia reparacyjne wobec niemieckiego państwa powinna ponowić. Jakaś sprawiedliwość powojenna oraz konieczność zadośćuczynienia powinna w tzw. praworządnej Europie obowiązywać!

**Akty gwałtu i okrucieństw były masowe, znalazły swoje odzwierciedlenie faktograficzne w dokumencie Arkadiusza Mularczyka, Raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej 1939-1945. Z wielości tych zdarzeń proponuje przyjąć za datę obchodów Wspomnienia gehenny Polskich Dzieci Wojny dzień 10 września.**

**Jest on związany z przeprowadzonymi w 1943 r. przez okupacyjne władze niemieckie masowymi aresztowaniami dzieci w wielkopolskiej miejscowości Mosina. Tak zwana sprawa mosińska (niem. Sache Moschin) stanowiła swoiste przedłużenie aresztowań, będących następstwem ujęcia i egzekucji członków Związku Odwetu Okręgu Poznań ZWZ-AK zgrupowanych wokół dr. Franciszka Witaszka. Obejmowała aresztowanie przez niemiecką Tajną Policję Państwową (Gestapo) kilkuset polskich mieszkańców podpoznańskiej Mosiny i okolic w związku z oskarżeniem ich o działalność skierowaną przeciwko III Rzeszy. Ujęci mieszkańcy Mosiny stali się następnie ofiarami m.in. obozów w: Żabikowie, KL Auschwitz, KL Dachau, KL Mauthausen oraz innych niemieckich miejsc kaźni. Aresztowania przebiegały w roku 1943, a ich apogeum nastąpiło 9 września tego roku. 10 września, z kolei, doszło do zatrzymania kilkudziesięciu dzieci osób aresztowanych dzień wcześniej. Co najmniej 43 spośród nich zostało następnie osadzonych jako tak zwane Terroristenkinder w niemieckim obozie koncentracyjnym dla dzieci polskich w Łodzi (Polen-Jugendverwahrlager Litzmannstadt), stając się współwięźniami dzieci pochodzących także z innych regionów okupowanej Polski, m.in. ze Śląska, Zamojszczyzny, Polski Centralnej (Łodzi, Warszawy) czy Małopolski (Kraków).**

**Wydaje się, że wybór 10 września jako terminu obchodów Narodowego Dnia Dzieci Wojny odpowiadałby przesłance celowości nowo ustanowionego święta państwowego, szczególnie w szeroko rozumianym wymiarze edukacyjnym i wychowawczym. Pozwalałby na prezentację problematyki martyrologii dzieci polskich, tak w obrębie systemu edukacji szkolnej, jak i w przestrzeni medialnej, jako jeden z najważniejszych aspektów represji okupantów wobec Polaków w okresie drugiej wojny światowej.**